

# GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

„PZL — ŚWIDNIK”

ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 11 (484)

16 maja 1978 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr

## Odznaczenia dla najlepszych

TEGOROCZNE ŚWIĘTO KLASY ROBOTNICZEJ PRZEBIEGŁO W UROCZYSTYM NASTROJU. W ZAKŁADACH PRACY NA TERENIE MIASTA ŚWIDNIKA ODBYŁY SIĘ AKADEMIE, SPOTKANIA I WIECZORNICZ. W MIEJSKIEJ AKADEMII 1-MAJOWEJ UDZIAŁ WZIĘLI: SEKRETARZ KW PZPR W LUBLINIE TOW. W. ŚLADKOWSKI; CZŁONEK EGZEKUTYWY KW PZPR, PRZEWODNICZĄCY WRZZ TOW. B. GRABOWSKI I I SEKRETARZ KZ PZPR TOW. M. KOC.

W AKADEMII UCZESTNICZYLI TAKŻE TOWARZYSZE RADZIECY: W. ZIEMCOW, W. SIERGIEJCZUK I G. FILATOW, DZIAŁACZE RUCHU ROBOTNICZEGO, ZBOWIDOWCY I PRZEDSTAWICIELE ZAŁÓG PRACOWNICZYCH ZAKŁADÓW I INSTYTUCJI Z TERENU MIASTA ŚWIDNIKA.



Akademia 1-majowa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał przewodniczący Miejskiego Kola ZBoWiD Mieczysław Stelmach.

Fot. K. Majkowska

Wygłaszając referat okolicznościowy I sekretarz KM Partii tow. TADEUSZ TYMOSZUK powiedział między innymi: „Realizując nasze dążenie, aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej należy utrzymywać nadal wysokie tempo rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, umacniać równowagę ekonomiczną, poprawiać wyniki produkcji i gospodarowania. Chodzi o to aby w dostosowaniu do rzeczywistego zapotrzebowania społeczeństwa możliwie szybko rozwijać produkcję rynkową, podnosić jej jakość, konsekwentnie realizować program wyżywienia narodu, sprawnie urzeczywistniać budownictwo mieszkaniowe, koncentrować wysiłek inwestycyjny na głównych zadaniach, umacniać zewnętrzną wagę gospodarczą przez rozwój eksportu i racjonalizację importu. Trzeba szybciej podnosić wydajność pracy i efektywność gospodarowania. Pochwała pracy rzetelnej, rozumnej i odpowiedzialnej stała się ważnym akcentem tegorocznego święta 1-majowego”.

Podczas akademii wysokie odznaczenia państwowe otrzymali — Adam Bury — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Mieczysław Stelmach — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Stanisław Konieczny — Złoty Krzyż Zasługi, Stefan Zarajczyk — Srebrny Krzyż Zasługi, Witold Kołodyński i Maria Świątek — Brązowy Krzyż Zasługi.

W uznaniu zasług wniesionych dla rozwoju Ziemi Lubelskiej honorowe odznaki Za zasługi dla Lubelszczyzny otrzymali: Bolesław Bialek, Lech Boguta, Edward Czap, Stanisław Golebiowski, Henryk Kowalik, Zdzisław Lorek i Zygmunt Łojek.

Odznaki Zasłużony Pracownik WSK za osiągnięcia w pracy zawodowej i aktywną działalność społeczną przyznano: Z. Barszczowi, Z. Basakowi, A. Chwalczukowi, E. Dziedziurze, St. Dziubakowi, A. Florensi, P. Fedorczukowi, W. Gontarzowi, I. Ignatowiczowi, Z. Jarudzie, Cz. Krzaczkowi, A. Kuśmierczakowi, R. Lewandowskiemu, B. Losiowi, K. Mizakowi, W. Myszak, J. Pecynskiemu, W. Przybylskiemu, A. Smolikowi, A. Smulskiej, M. Świątek, J. Stačko, A. Tuszyńskiemu, St. Trockiemu, F. Wróbelowi, W. Zającowi i Zb. Żółkiewskiemu.

W części artystycznej akademii wystąpiła Orkiestra Włodciańska K. Namysłowskiego z Zamościa.

## FESTYN ROBOTNICZY

Przewodniczący WRZZ w Lublinie tow. Bogdan Grabowski witając władze, gości, uczestników festynu szczególnie serdecznie pozdrowił gości z obwodu brzeskiego — I sekretarza KM KPZR Białorusi w Brześciu WŁADIMIERA PIOTROWICZA SAMOWICZA, przewodniczącego MEN ANATOLIJA WŁADIMIROWICZA GRUŻDIŁOWICZA i sekretarza Obwodowej Rady ZZ WALENTYNĘ ALEKSIEJEWĄ SZYSZULINĘ.

W referacie okolicznościowym tow. TADEUSZ MIZERA przedstawił historyczne treści pierwszomajowego święta, jego znaczenie dla polskiej klasy robotniczej. Podczas uroczystej dekoracji przewodników pracy, pracownicy WSK CELINA TROCKA, HENRYK KAMIŃSKI, EMIL KOZIOL i LUCJAN STEFANOWSKI otrzymali radzieckie medale „Zwycięzca socjalistycznego

współwiodnictwa pracy w roku 1977”, przynieszone za szczególny wkład w realizację czynu państwowego. Wśród 148 osób udekorowanych honorowymi odznakami Produkcji Pracownik Lubelszczyzny znaleźli się STANISŁAW KARWAŃSKI, JAN KOWALCZYK, EMIL KOZIOL, JOZEF PODOLAK i KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI.

Diękując w imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienie byrądzistów z Lubelskiej Fabryki Wag JAN ZLOT powiedział między innymi „uroczyście i z całą siłą robotniczego ducha protestujemy przeciwko zamiarom produkcji nowych broni, a szczególnie broni neutronowej”.

Międzynarodówka zakończyła pierwszą część festynu.

W drugiej wystąpił Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca Mazowsze z koncertem dedykowanym ludziom dobrej roboty.

## Przedstawiamy wyróżnionych

W DOROCZNYM FESTYNIE LUDZI DOBREJ ROBOTY PREZENTOWALI NASZ ZAKŁAD KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI — ŚLUSARZ Z WYDZIAŁU ŁOPAT I STANISŁAW KARWAŃSKI — ŚLUSARZ Z WYDZIAŁU MONTAŻU ŚMIGŁOWCA. OBAJ OTRZYMALI ZASZCZYTNE TYTUŁY PRZODUJĄCY PRACOWNIKI LUBELSZCZYNY. ZAPYTANI JAK DO TEGO DOSZŁO? — ODPOWIEDZIELI:

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI — Pracę w WSK w Świdniku rozpocząłem w 1959 roku w wydziale motocyklowym. Obecnie pracuję w wydziale łopat. Na swoje dotychczasowe wyniki musiałem solidnie zapracować. Starałem się wykonywać powierzane mi zadania dobrze i w terminie. Nie ma więc mowy o absolutnie c jakimkolwiek oszczędzaniu się w pracy.

Nie odnajduję roboty — to zasada, którą wyznaję na co dzień i dzięki której daję przykład innym. Uczestniczę we współzawodnictwie pracy. Popieram jednak tylko te formy, które najbardziej dają się sprawdzić bezpośrednio na stanowisku pracy. Wspólnie z kolegami zadeklarowaliśmy kilka tygodni temu wstecz czyn społeczny w ilości od 20-40 godzin na rzecz porządkowania wydziału i zakładu. Na tym odcinku jest jeszcze u nas wiele do zrobienia. Nie wyobrażam sobie pracy zawodowej bez społecznego udziału w wielu pozytywnych akcjach. Jako przewodniczący rady oddziałowej uważam swoją koncentrację również na działalności w organizacji związkowej. Lubię sport i dlatego mocno przeżywam ostatnie niepowodzenia naszych drużyn. Jestem jednak dobrej myśli, że i w tej dziedzinie zmieni się u nas radykalnie.

STANISŁAW KARWAŃSKI — W WSK pracuję od 1962 roku w wydziale montażu śmigłowca. Mam ciekawą robotę i solidnych współtowarzyszy pracy. W 1972 roku założyliśmy drużynę, którą nazwaliśmy im. dra Miła, a na-

stępnie przystąpiliśmy do współzawodnictwa. W drużynie tej znaleźli się CZESŁAW MARZEC, WŁADYSŁAW ORZEŁ, HENRYK PAUL, WITOLD KONSTANCIUK, MIROSLAW PAWLAK i ja. Średnie wyrobiecie drużyny każdego miesiąca wynosi do 140 proc. normy. Zdobyliśmy dotąd tytuły Brygady Pracy Socjalistycznej oraz odznaki srebrną i złotą. Ostateczny cel to już tylko „złoty”.

Wiele usprawniliśmy eliminując nitowanie, które zastępujemy zgrzewaniem. Podobnie jak Kazimierz Wojciechowski tak i ja

działam również od 8 lat w oddziałowej organizacji związkowej.

Przez kilka lat pełnię funkcję kulturalno-oświatową a obecnie przewodniczącą oddziałowej rady związkowej.

Codzienna, ofiarna praca zawodowa i społeczna a także wyniki uzyskane indywidualnie i w kolektynie przyniosły Kazimierzowi Wojciechowskiemu i Stanisławowi Karwańskiemu zaszczytne awans społeczny. Oba zgodnie twierdzą, że praca ludzka jest źródłem wszelkich wartości i tworzy sens życia jednostek i k.

## Dni Głosu Pracy na Lubelszczyźnie

Od 29 kwietnia do 9 maja br. trwa w naszym regionie święto codziennego pisma Zw. Zaw. Głosu Pracy. Odbijając się z tej okazji koncerty, wystawy, zawody sportowe oraz środowiskowe spotkania z dziennikarzami. Redaktor naczelny Głosu Pracy Wiesław Rogowski, kierownik działu łączności z czytelnikami red. Zdzisław Kwieciński i zastępca kierownika działu terenowego red. Lech Chybowski spotkali się w Lublinie z wojewódzkim aktywnym związkowym. W spotkaniu wzięła udział sekretarz KW PZPR Ewa Krajewska. Redaktor naczelny i zastępca red. Anna Pawłowska spotkali się z redaktorami naczelnymi gazet zakładowych, natomiast świdnicką wytwórnię odwiedził redaktorzy Anna Pawłowska, Irena Scholl i Karol Runiewski.

m.



## Rozmowy z mistrzami

II Krajowa Konferencja Partijna określiła zadania przedsiębiorstw i organizacji społeczno-politycznych w dziedzinie rozwoju produkcji materialnej, podnoszenia efektywności gospodarowania i umacniania dyscypliny planu. Za szczególnie istotne uznano podwyższenie jakości pracy w całej sferze produkcji. Wiele odpowiedzialności za wykonanie tych zadań, za pobudzenie i rozszerzanie pracowniczych inicjatyw spoczywa na kadrze kierowniczej a szczególnie na bezpośrednich przełożonych — mistrzach.

Stąd też wynikała decyzja o przeprowadzeniu partyjnych rozmów z kadrą kierowniczą — rozmów celem których jest między innymi pomoc w „uporządkowaniu” spraw tego wymagających.

W WSK przeprowadzono rozmowy z grupą 174 mistrzów. Stwierdzono, że mistrzowie stanowią zespół ludzi świadomych odpowiedzialności za właściwą organizację pracy, dyscyplinę, wysoką jakość wyrobów i poprawne stosunki międzyludzkie w swoich gniazdach produkcyjnych.

Rozmowy i uprzednia analiza materiałów statystycznych wykazały, że ranga mistrza w naszym przedsiębiorstwie jest bardzo wysoka. Fakt ten potwierdza ocena mistrzów dokonana przez (Dokończenie na str. 2)





## Z ŻYCIA PARTII

## Rozmowy z mistrzami

(Dokończenie ze str. 1)

zakładowy zespół do spraw adaptacji. Wielu, bo aż 126 mistrzów w roku ubiegłym otrzymało wyróżnienia i nagrody. Autorytet mistrza-fachowca w danej dziedzinie pracy zawodowej często wspierany jest przez autorytet mistrza-działacza. Wielu z mistrzów pracuje społecznie najczęściej w PZPR, ZSMP, Związku Zawodowych, TPPR i KTiR.

Potwierdziła się teza, że właśnie oni, mistrzowie, widzą problem zakładu wyjątkowo ostro. Podczas rozmów ustalono szereg czynników, które hamują bądź uniemożliwiają rytmiczną, efektywną, spokojną i dobrą jakościową pracę. W dziedzinie współpracy między wydziałami do szczególnie dotkliwych zaliczono okresowe niedobory dostaw zespołów i agregatów dezorganizujące pracę w wydziałach finalnych śmigłowca, motocykla i chłodni. Często powtarzały się postulaty lepszego zabezpieczenia wydziałów produkcyjnych w przyrządy i narzędzia. Zdaniem mistrzów nieprawidłowości występujące w kooperacji międzywydziałowej są jedną z przyczyn częstych zagrożeń wykonawstwa miesięcznych planów produkcyjnych. Przyczynia się do nich także niepełna obsada stanowisk pracy i mała operatywność wydziałowych komórek planowania. Inna, równie istotna przyczyna spiętrzeń prac i ich nierównomiernego rozłożenia w czasie to nieterminowe i złe jakościowo remonty obrabiarek oraz niesprawne funkcjonowanie transportu wewnętrznego spowodowane głównie niedostatkami sprzętu.

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów racjonalizację gospodarowania utrudnia nieuzasadnione częstokroć obciążenie zbyt krótkimi seriami obrabiarek specjalnych i specjalizowanych co powoduje częste przebrajanie maszyn — wiąże się to ze zbyt szybkim niszczeniem drogiego oprzyrządowania. Wzrost kosztów wyrobów powodują także braki materiałów o właściwych gabary-

tach — stosowanie innych doprowadza do „produkcji wiorów”, zwiększenia pracochłonności i nadmiernego zużycia narzędzi i maszyn.

Są to przykładowe, niektóre tylko negatywne zjawiska będące źródłem nie wykorzystanych jeszcze rezerw potencjału produkcyjnego. Na podstawie przedstawionych przez zespoły przeprowadzając rozmowy materiałów Egzekutywa KZ PZPR zatwierdziła i przekazała do realizacji wnioski.

Ich realizacja gwarantuje między innymi usprawnić planowanie, poprawę rytmiki produkcji, zwiększenie operatywności działania służb zaopatrzenia i kooperacji. Egzekutywy poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych zostały zobowiązane do dokonania analizy wniosków opracowanych przez poszczególne zespoły, omówienie ich podczas zebrań i przekazania do realizacji.

mb.

## W podzięce za trud



Z inicjatywy działaczy Rady Zakładowej odbyło się kolejne spotkanie kierownictwa przedsiębiorstwa z pracownikami odchodzącymi na emeryturę. W uroczystości, która odbyła się w klubie Ikar uczestniczyli tym razem także kierownicy i przedstawiciele kolektywów wydziałów

z których pochodzili zasłużeni pracownicy. Za długoletnią i naganną pracę w WSK podziękowanie weteranom pracy złożył sekretarz KZ PZPR Witold Przybylski, natomiast przewodniczący Rady Zakładowej Jan Tkaczyk wręczył bohaterom uroczystości upominki i dyplomy.

m.

## Konkurs racjonalizatorski dla kobiet

Komisja Kobieta przy Radzie Zakładowej i Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji ogłasza konkurs pt. „MIESIĄC MAJ — MIESIĄCEM RACJONALIZACJI KOBIEC”.

Celem konkursu jest rozpowszechnienie wynalazczości pracowniczej wśród licznie zatrudnionych kobiet w zakładzie. Organizatorzy konkursu biorąc pod uwagę rosnący udział kobiet w życiu gospodarczym zakładu liczą na zwiększoną aktywność kobiet w zakresie rozwiązywania problemów technicznych i organizacyjnych poprzez racjonalizację i wynalazczość.

◆ Uczestnikiem konkursu może być każda pracownica zakładu, która w okresie trwania konkursu tj. od 1.05-31.05.1978 r. zgłosi do udziału w konkursie indywidualnie lub w zespole przynajmniej jeden projekt racjonalizatorski.

◆ Projekt racjonalizatorski zgłoszony przez zespół składający się z kobiet i mężczyzn może być przyjęty do konkursu, jeżeli twórczy wkład pracy kobiet w opracowanie projektu będzie wynosił minimum 50 proc., jak również udział liczbowy kobiet będzie nie mniejszy od 50 proc.

◆ Komisja podsumowująca konkurs ma prawo udzielić dodatkowej preferencji kobietom pracującym bezpośrednio w produkcji oraz kobietom do lat 30.

◆ Zgłoszone projekty powinny odpowiadać przepisom o wynalazczości. Zgłoszenia dokonywać bezpośrednio w dziale wynalazczości lub poprzez wydziałowe koła KTiR lub rady kobiece.

◆ Zgłoszenie projektu wynalazczego do udziału w konkursie nie wyklucza uczestnictwa w innych konkursach racjonalizatorskich prowadzonych w zakładzie.

◆ Niezależnie od nagród i wyróżnień o których mowa w na-

stępny punkt uczestniczki konkursu w przypadku wykorzystania projektów racjonalizatorskich przez zakład otrzymują wynagrodzenie określone przepisami prawa wynalazczego.

◆ Do 15 czerwca 1978 r. komisja konkursowa w składzie: prze-

wodniczą Komisji Kobięcej przy Radzie Zakładowej, przedstawiciel zakładowego KTiR oraz przedstawiciel działu wynalazczości dokona podsumowania i oceni konkurs przydzielając następujące nagrody:

I miejsce — dyplom i nagroda rzeczowa o wartości 2.000 zł;  
II miejsce — dyplom i nagroda rzeczowa o wartości 1.500 zł;  
III miejsce — dyplom i nagroda rzeczowa o wartości 1.000 zł;  
od IV — VI miejsca — nagrody rzeczowe o wartości 500 zł każda.

◆ Do interpretacji regulaminu konkursu upoważniona jest komisja wymieniona w poprzednim punkcie.

Z.L.

Kolejna modernizacja motocykli marki WSK, opracowana w biurze konstrukcyjnym motocykla „BR-u” w 1974 r. objęła modele w obu klasach pojemności i znała jest powszechnie pod nazwą „kolorowe ptaki”. Produkcja seryjna „ptaków” ruszyła w drugim kwartale 1975 r. i aktualnie obejmuje 3 modele w klasie 125 cm — M06B3 Gil, Lelek i Bąk i 2 modele w klasie 175 cm — M21W2 Kobuz i Dudek (niezależnie od „ptaków” w programie „produkcji motocykli znajdują się nadal modele podstawowe M06B3 i M21W2).

Modernizacja powyższa, której zadaniem była poprawa niektórych własności techniczno-użytkowych motocykli (wygodniejsze kierownice i siódła, kierunkowskazy w 175-ach), podniesienie estetyki wyrobu na drodze no-

## Jak rodził się motocykl?

wych rozwiązań plastyczno-kolorystycznych oraz stworzenie klientowi możliwości większego wyboru, spełniła swoje zadanie.

„Ptaki” wyraźnie ożywiły rynek krajowy i to nie tylko dlatego, iż nie są tradycyjnie czarne. Podkreślić należy, że w opracowaniu tym brali również udział nasi „simpowcy”.

Jako wydłużenie serii „ptaków” opracowany został na przełomie lat 1976-77 oraz wykonana seria informacyjna nowy model motocykla w klasie 175 cm o nazwie M21W2 Perkoz. W konstrukcji tego motocykla położono główny nacisk na podniesienie funkcjonalności, bezpieczeństwa użytko-

## My w 1-majowym pochodzie



## Święto transportowców

W ostatnią niedzielę kwietnia przypada dzień Transportowca i Drogowca. Z tej okazji kolektyw i kierownictwo wydziału transportu przygotowało dla załogi miłą uroczystość, podczas której wyróżniający się pracownicy otrzymali odznaczenia, dyplomy i wyróżnienia.

Złotą odznakę „Wzorowego Kierowcy” otrzymał: HENRYK LIPSKI zaś dyplomy i pochwały otrzymali między innymi: EUGENIA SZKUTNIK, KRYSZYNA CZYŻAK, MARIAN TKACZYK, EDWARD KWASNIK, JOZEF KRYCZKA, STANISŁAW

GILETA, JAN KOWALCZYK, ROMAN KIEREPKO, STANISŁAW SZEWCZYK, RYSZARD SZLENDAK, KRZYSZTOF PEŁCZYŃSKI i JAN FILIP.

Kierownik wydziału inż. EUGENIUSZ HAMERLA podziękował załozce za rzetelne wykonywanie tej jakże ważnej dla właściwego funkcjonowania przedsiębiorstwa i równocześnie niełatwej pracy.

Uroczystość zakończyła się koncertem w wykonaniu zespołu muzyczno-wokalnego ZDK „Iker-si”.

m.

światła i kierunkowskazów, nowa stacyjka oraz zespół wskaźników kontrolnych. Planuje się po uruchomieniu produkcji seryjnej tego modelu, rozszerzenie jego również na klasę 125 cm.

Nietrudno zauważyć, że wszystkie dotychczasowe modernizacje i zmiany w produkcji motocykli, dotyczą głównie elementów podwozia i nadwozia. Nie rozwiązano pozostałe nadal problem podstawowy dla przyszłości produkcji motocykli w WSK Świdnik a mianowicie problem nowoczesnego silnika 125 i 175 cm. Nie modernizowane w szerszym zakresie od lat silniki S01Z3A 125 cm i W2-175 cm, rozwiązaniami konstrukcyjnymi oraz parametrami technicznymi odbiegając dziś znacznie od poziomu światowego.

cdn.



# KRAJOZNAWCZE wędrownik WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

## POLSKA NASZYCH DNI

**K**AŻDY Z NAS może wiele wnieść do akcji utrwalania historii kraju ojczystego swojego regionu. Lubelszczyzna ma bogatą przeszłość zarówno w walce o wolność, o czym świadczą mogiły gęsto usiane na terenie całego jej obszaru jak też jest regionem Polski, który bardzo zmienił swój wygląd od chwili wyzwolenia. Zwracamy się do wszystkich, którym droga jest przeszłość o pomoc w uchronieniu jej od zatarcia się w ludzkiej pamięci.

Poniżej podajemy program, który ułatwi to zadanie:

„Zainicjowana przez ZG PTTK w 1976 roku kampania „Polska Naszych Dni” realizowana w czterech cyklach tematycznych: Panorama Pamięci Narodowej (1976 rok), Krajobrazy Ojczyste (1977), Kraj Wielkiego Budowania w 1978 r. i 1979 — Człowiek Naszych Dni, jest wiodącym nurtem obecnej działalności towarzystwa. Nawiązując do chlubnych patriotycznych tradycji PTTK i PTK wprowadza do naszej działalności społecznej istotne nowe elementy. Pragniemy aby hasło „Przez poznanie do umiłowania kraju” było realizowane poprzez stworzenie szerokiej dokumentacji opisowej, fotograficznej i dźwiękowej wielkich przemian zachodzących w naszej Ojczyźnie na naszych oczach, niemal z dnia na dzień.

Pragniemy jak pisał K. J. Gałczyński „Ocalić od zapomnienia” to wszystko, co bezpowrotnie przemija — naturalny pejzaż przyrodniczy, pier-

wotny krajobraz rolniczy oraz utrwalę wszystko to, co się staje: przemiany społeczne, obyczajowe, kulturowe. Nie zrobi tego współczesna nauka, nie sprostają temu twórcy filmowi. Możemy to zrobić my — działacze społeczni PTTK, wędrujący po kraju ponad sześćsettyśięcną rzeszą.

**R**EALIZACJA dotychczasowych tematów — „Panorama Pamięci Narodowej”, „Krajobrazy Ojczyste” przyniosła już w skali kraju znaczny plon. W naszym woje-



Jedno z najstarszych schronisk górskich — Markowe Szczawiny koło Babiej Góry.

Fot. B. Skwara

wództwie sporządzone dotychczas ponad 50 prac. Oba tematy pozostają nadal aktualne. Nadal oczekujemy na sporządzone przez was dokumentacje opisowe, fotograficzne lub dźwiękowe (nagrania magnetofonowe).

W 1978 r. wprowadzony został do realizacji kolejny temat „Kraj Wielkiego Budowania”. Obejmuje on rejestrację przemian naszego kraju wynikłych z intensywnego rozwoju przemysłu komunikacji i budownictwa mieszkaniowego, ze wszystkimi tego konsekwencjami społecznymi i kulturalnymi.

Tematy mogą być rejestrowane PROBLEMOWO, jak np. ujęcie kompleksowo zagadnienie rozwoju kultury lub oświaty na terenie całego województwa lub terenowo (tzn. przez rejestrację wszystkich przemian zachodzących w określonej miejscowości, czy mikroregionie. Realizacja zadania może polegać np. na sporządzeniu serii fotogramów (13x18 lub 18x24 cm), zestawu przeźroczy, opisu reportażu, szkicu inwentaryzacyjnego,



Na turystycznym szlaku.

planu mapy, modelu, elementu dokumentacji urbanistyczno-architektonicznej, dostarczeniu oryginału lub kopii starej fotografii, dokumentów itp. Przykładowo podajemy kilka możliwych do realizacji tematów: Historia, rozwój, stan obecny i osiągnięcia dużych zakładów pracy; Historia i stan obecny nowych miast satelitarnych, powstałych przy dużych zakładach produkcyjnych (Świdnik, Kraśnik, Poniatowa); Ciekawe koncepcje i rozwiązania urbanistyczne (budowa miasta, zagospodarowanie dzielnic mieszkaniowych np. LSM, Czechów, Kalinowszczyzna, Maki); Przemiany krajobrazu wsi lubelskiej; Rekreacja — budowa obiektów rekreacyjnych: ośrodków wczasowych, turystyczne zagospodarowanie lasu, campingi; Zjawisko tzw. „erozji ludzkiej”.

**B**UDOWNICTWO drewniane w granicach Lublina; Dworki, wille, XIX-wieczne drewniane budownictwo uzdrowskowsko-leśnikowe (Naleczów, Puławy); Stare budownictwo wiejskie i sprzęt rolniczy; Przemysł ludowy: kuźnie, wiatraki,

mlyny, olejarnie, folusze. Rejestracja ginących zawodów: kowal, młynarz, bednarz, kołodziej, powroźnik, wikliniarz itp. Odpusty i targi wiejskie zjawiska zanikające, a związane z dawną obrzędowością i gospodarką. Ich rejestracja opisowa, fotograficzna, filmowa, dźwięki.

Wyżej podane zagadnienia to tylko nieliczne przykłady szerokiego wachlarza możliwych do zrealizowania w ramach kampanii tematów. Wszelkich bliższych informacji udzieli Wojewódzki Sztap Polskich Naszych Dni przy ZW PTTK w Lublinie, ul. Krak. Przedmieście 23 pok. 226 (II piętro). Tam też można dokonać zgłoszenia udziału w kampanii i otrzymać kartę uczestnictwa. Gotowe prace prosimy składać do sztabu do dnia 12 grudnia 1978 r.

Uroczyste wojewódzkie podsumowanie dorobku kampanii w 1978 r. odbędzie się w końcu grudnia br. gdzie wszyscy jej uczestnicy otrzymają dyplomy, znaczki i plakietki okolicznościowe, a autorzy wyróżniających się prac — nagrody rzeczowe. Zapraszamy więc do współpracy.

## Reminiscencje Ogólnopolskiej Giełdy Trofeów Turystycznych „Chomik - 78”

Wielu ludzi zajmuje się kolekcjonerstwem przeróżnych rzeczy. Często pokazywane są w telewizji zbiory samowarów, moździerzy, znaczków pocztowych, motyli itp.

Ci, których interesuje turystyka i wszystko co z nią jest związane kolekcjonują trofea turystyczne.

Tegoroczna Lubelska Giełda Trofeów Turystycznych była organizowana pod innym niż poprzednie hasłem. Dotychczas wystawiano zbiory jakie kto miał, aby więcej, aby bardziej kolorowo. W ubiegłym roku eksponaty były wystawiane tematycznie, a więc fauna, flora, sztuka ludowa, but, parasol itp.

W roku obecnym giełdę organizował Klub Kolekcjonerów „Chomik” wraz z kilkoma oddziałami i Regionalną Pracownią Krajoznawczą PTTK w Lublinie. Patronowała giełdzie i fundowała główną nagrodę Redakcja „Gościńca”. Od kolekcjonerów wymagano opracowania zbiorów historycznych. Tak więc wystawiano zbiory znaczków, plakietek i plakatów dotyczących imprez stałych, organizowanych rokrocznie, w porządku chronologicznym np.: wystawiana była kolekcja pt. „Studenti w Bieszczadach 1966-1978” albo „Rajdy Familijne AR Kraków 1969-1978” i inne.

Inną kategorię stanowili projektanci trofeów turystycznych. Niestety ich poziom plastyczny pozostawiał wiele do życzenia. Niektóre projekty graniczyły z kiczem, Organizatorzy giełdy postanowili na ten aspekt działalności PTTK zwrócić szczególną uwagę i wybierać Turystyczny Znaczek i Turystyczny Plakat Roku, a autorów wysoko nagradzać.

Na tegorocznej giełdzie za znaczki i plakaty 1977 roku I nagrodę przyznano Januszowi Trzebiatowskiemu z Krakowa. I nagrody dla projektantów nie przyznano

zaś II nagrodę otrzymał TADEUSZ CHMIELEWSKI z Lublina, I nagrodę w kategorii kolekcjonerów przyznano STANISŁAWOWI MISZTAŁOWI z Lublina.

Oddzielny rozdział to wykonawcy. Wiele trofeów i pamiątek nigdy nie powinno znaleźć się w ręku nabywcy. Konieczne jest zacieśnienie współpracy z rzemiosłem artystycznym. W tej kategorii nagród nie przyznano, natomiast wyróżnienie otrzymała co z przyjemnością odnotowujemy, TERESA KOŁODZIEJCZYK ze Świdnika.

W tegorocznej giełdzie uczestniczyło 20 projektantów, kolekcjonerów i wykonawców. Po raz pierwszy w historii giełdy brali udział kolekcjonerzy z ZSRR z Leningradzkiego Klubu Kolekcjonerów.

Całość ekspozycji zwracała uwagę oryginalną oprawą plastyczną. Należy przypuszczać, że w latach następnych zwiększy się ilość wystawiających bo impreza to ciekawa i pożyteczna.

J.K.

## Witamy uczestników Seminarium Organizacji Turystycznych Krajów Socjalistycznych w naszym zakładzie



### Imprezy turystyczne, które na ciebie czekają w maju

XII Ogólnopolski Indywidualny Rajd Pieszy — termin 1.05.—31.08. 1978 r. Trasy dowolne opracowane przez uczestników. Organizator — PTTK Bielsko-Biała.

IV Rajd pieszy dla Samotnych i Zakochanych — 27-28.05. 1978 r. Okolice między Lublinem i Poniatową. 3 trasy. Organizator OZ PTTK Poniatowa.

I Ogólnopolski Indywidualny Rajd do Parków Narodowych i Krajobrazowych. Termin 1.04.—31.08. 1978 r. Teren — cała Polska. Organizator — OZ PTTK Poniatowa.

XIV Ogólnopolski Rajd „Szlakiem Walk Partyzanckich” 31.05.—3.06. 1978 r. Teren — okolice Bilgoraja. Organizator ZO PTTK Bilgoraj.

II Ogólnopolski Rajd Samochodowo-Motocyklowy „Zamki w Polsce”. Termin — maj — październik 1978 r. Teren — cała Polska. Organizator — Klub TM „Klaskon” w Chorzowie.

Regulaminy wymienionych rajdów, na które jeszcze można się zgłosić są do wglądu w Biurze Oddziału PTTK, Świdnik, ul. Tuwima 1.

## Drugi rajd kolarski

Dla uczczenia Miesiąca Pamięci Narodowej Oddział PTTK zorganizował II Rajd Kolarski, którego metą był pomnik w lesie krepieckim. 28 kwietnia po złożeniu kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Świdniku turyści wyruszyli na trasę rajdu. W blaskach popołudniowego słońca, peleton wyglądał jak wstęga różnobarwna przesuwająca się równomiernie brzegiem szosy. Przy pomniku grupa rajdowców spotkała się z członkami ZBOWiD-u. Byli to Tadeusz Kor-

mi, które przemieszczały się w kierunku Berlina. Następnie zebrań uczcili minutą ciszy pamięć poległych i wspólnie złożyli wiązanki kwiatów na mogile spowitej zapachem wionosy i palących się świec. W skupieniu odstąpili zebrani od mogiły.

Kol. Basia Skwara kontynuowała opowieść z okresu wojny, mówiąc o II drużynie 224 Plutonu Szarych Szeregów walczących w Powstaniu Warszawskim — młodych dziewczętach i chłopcach strzelających do faszystowskich

na gruzach Marymontu — o wolność i niepodległość.

Zaszkliły się oczy wielu zebranych, iż potoczyły się po policzkach. Przecież walczący mieli po... nasienie lata.

Ruszyliśmy w drogę powrotną, która prowadziła wśród zielonych i pachnących świeżo żarzoną ziemią pól. Słońce chowało się na horyzoncie, kiedy dojeżdżaliśmy do Świdnika. Tegoroczny rajd był już drugim z kolei, w przyszłych latach będą organizowane następne.

D.L.



# KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH ZSMP

## Młodzieżowa wiosna czynów

Niedziela 23 kwietnia była dniem czynu młodzieżowego. Wzięło w nim udział około 1200 członków organizacji zakładowej ZSMP, w tym 600



Kol. Stanisław Gajewski pracował na najcięższym odcinku pracy przy wykopach pod ogrodzenie za halą B-102.

Fot. S. Toboła



Porządkowanie terenu przebiegało bardzo sprawnie.

Fot. S. Toboła

uczniów z Zespołu Szkół Technicznych. Trzysta osób zaangażowanych było przy wykonywaniu pilnych zadań produkcyjnych. Stu uczniów pracowało w warsztatach obróbki ręcznej. Pozostałe grupy porządkowały otoczenie hali rehabilitacji zawodowej, kopały doły pod słupy ogro-

gólną pochwałą zasłużyli młodzi z ZST oraz z kół w wydziałach: pomp i sprzęgieł, obrabiarek sterowanych numerycznie, obróbki mechanicznej, łopat i ośrodka przetwarzania informacji. Po czym spotkaliśmy się w klubie Iskra na wspólnej zabawie.

T.

Rękopis znaleziony w kosmosie czyli pamiętnik star(szego) referenta

## Księga I: Czyścić albo jak mnie do pracy przyjmowano

O TO WIĘC lata trudów i wyrzeczeń, lata chleba z „cwaniakiem” i „połnym kawierem” mam za sobą. Skończyły się nieprzespiane dni i przebul... to znaczy zarwane noce, marny byt i uporczywe zdobywanie wiedzy.

Dumny ze swych umiejętności; sam przedmiot dumy najbliższych, z magiczną książeczką na skórzanej oprawie ruszam w Polskę by odmieścić swój los na lepsze. Wszyscy BRAMY staną otworem, wszystkie zaszczyty i stanowiska przede mną.

Więc w drogę! Uff! No cóż, kilka bram nie chciało się otworzyć (chyba za blokowane zamki, czy co?), do kilku — otwartych sam nie wszedłem ale oto jestem przed tą z którą chcę wejść.

Miasteczko ze wszech miar urocze, wręcz urodzowisko. Kierowany zyciowymi wskazówkami tubylców ochoczo mknę ku owej BRAMIE. Mijam po drodze piękny łuk wiaduktu i dom kultury (a nawet dwa o pięknych nazwach — zdaje się Ikar i Iskra. Na niebie tłok i dźwięk radiający dusze. To na pewno tu!

Zyciowy tubylec w twarowym czarnym garniturze z błyszczącymi guzikami i marsową mianą wiarusa wskazuje niepozorne drzwi gdzie spiesznie złożyć swą ofertę. Tłum ludzi od samego wejścia nieco chłodzi mój entuzjazm. A może nie mam szans? Zajmuję z nawyku kolejkę i po 14 „sportach” zostaje uprzejmie wysłuchany i zorientowany wstępnie o swojej przydatności. Jestem gotów już zaraz pędzić i zająć swoje miejsce w olbrzymim i supernowoczesnym organie zakładu.

Ejże, nie za prędko kolego! Rzeczywiście, byłbym na śmierć zapomnian. Kilka kwestionariuszy, ankietki, podpisy, załączniki, świadectwa, podpisy, deklaracje, legitymacje... i już będę po tamtej stronie BRAMY.

To nic, że po kilka z wymienionych drobiazgów trzeba wrócić do domu. Kwestia 1200 km to fraszka w porównaniu z tym co mnie czeka za bramą.

PO KILKU dniach wracam. Znowu tłum, ale ja już jestem spokojny o miejsce dla siebie, dumnym wzrokiem spoglądam na młodzianów kłębujących się przed matym okienkiem. Znowu kilka godzin w kolejce, składam pośpiesznie brakujące... drobniaki, znowu kilka podpisów i... do okienka kolego, do okienka.

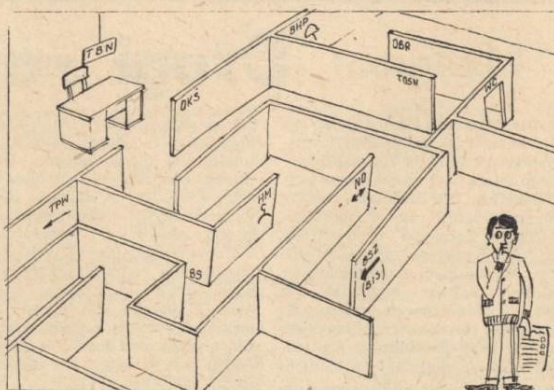
Magiel przy magicznym okienku. Dwa zawiesziste formularze. Wypetniam i... do okienka kolego, do okienka!

Znowu magiel. Gazowy. Wyróżniona ta młodzież, krzepka i nad podziw sobie radej w kolejce. Na pewno nie tylko w tej. Kilka razy muszę ryknąć żeby mnie chudziaka zauważyli i tak niepostrzeżenie mijają czas. Przy okienku otrzymuję a jakże znowu druk, kilka instrukcji co do tego w których rubryczkach mam złożyć autografy i już jestem po tej wymarzonej stronie bramy. Gdy już nacieszyłem oczy widokiem pejzażu drugiej strony, zająłem do owego papierowego przewodnika.

Zaraz, zaraz. To na pewno musi być szczyt! Niebożatko, jak sobie z tym dasz radę? Próżny trud. Nie znam klucza, nie znam szyfru. Ale i to jest sposób. Kilka podchwytliwych pytań i znowu zyciowy tubylec daje mi kilka cennych wskazówek. Drah jeden, udaje, że nie rozumie zaklętych symboli i próbuje mnie zwodzić niewiedzą. Na nic wykryty! Kilkaście „sportów” błądzenia po labiryncie korytarzy i już zaczynam się orientować. Trochę mnie zastanowiło, że na niektórych drzwiach obok tajemniczego symbolu jest podane jego rozwiązanie, którego brakuje na moim arkuszu. Aha! To na pewno jest egzamin na współczyn-

nik inteligencji. Jeden z symboli wydał mi się znajomy. I mam rację. Okazuje się, że BHP to BHP. Pierwszy sukces. Zdobywając kilka cennych autografów srodze utrudzony opuszczam zakład kierując się na zastużony odpowiednik. Tak kończy się mój czwarty dzień w Swidniku.

RANKIEM następnego dnia pędzę rzeźki aby świętym stan mojego zdrowia potwierdzili specjaliści w przychodni przyzakładowej. Tym razem żadnych niespodzianek. Są drzwi i są do nich kolejki. Widok powszedni i jakiś taki swojski. Zdrowie nie najgorsze, widocznie służ mi ogonki. Prawda, po kilka jeszcze wyników trzeba przysłać na drugi dzień i wytopić resztę tajemniczych symboli. Kolejny, piąty dzień już za mną. Szósty dziołek zaczynam o zabranianiu Rtg i czegoś jeszcze i dalej mam OBR. Tam tylko NBR w B102 czy też B104 tu znowu OKS (a może i tu i tu), jeszcze ze dwa takie na R i koniec.



## Myśli o pomysłach ciąg dalszy

W numerze 5 Głosu przedstawiłem nieco „blasków” naszej zakładowej wynalazczości. Aby obraz był pełny — spróbuję tym razem wybrać i pokazać zaobserwowane nieprawidłowości w funkcjonowaniu wynalazczości w przedsiębiorstwie.

Każdy z nas widzi i ocenia wynalazczość inaczej — zawsze jest to ocena subiektywna. Spróbuję tym razem pokusić się o jej przedstawienie możliwie bezstronnie.

Wpaść na pomysł i zgłosić go do działu wynalazczości to krótko i łatwa droga, o wiele trudniejszy jest dalszy ciąg. Zaraz na początku może okazać się, że temat którego dotyczy pomysł jest zastrzeżony przez konstruktora lub technologa. Konstruktor informuje np. dział wynalazczości iż pracują obecnie nad zbiornikiem do motocykla z tworzywa sztucznego i za zgodą zwierzchników zamyka ten temat dla pomysłów z tenantem.

Metoda ta — stosowana zresztą całkowicie bezprawnie — pozwala spokojnie trwać odpowiednim służbom i racjonalizatorom nie powinien a nawet nie może tego stanu naruszać. Inny przykład: kupuje się drogą maszynę i gdy zostanie zainstalowana dopiero szuka się dla niej obciążenia pracą. Ale, żeby czasem jakiś zwirowany racjonalizator nie popędział wydając się zastrzeżenie treści np. „Technologzy pracują obecnie nad obciążeniem danej maszyny i pomysły dotyczące tego tematu nie będą przyjmowane”. I można spokojnie, powoli „obciążać” — grunt, że bez nerwów.

Dla własnego spokoju wybieramy więc lepiej tematy nie objęte zastrzeżeniami.

Zgłoszony pomysł wynalazczy przekazany przez dział wynalazczości odpowiedniej komórce do zaopiniowania, przeprowadzenia próby, czy wdrożenia nie jest przez tą komórkę entuzjastycznie przyjmowany i nie ma co się dziwić. Zainteresowane służby bronią się pomysłami jak nie przysięgając „diabeł święconej wody”. A dlaczego — to proste. Pomysły przychodzące z zewnątrz z jednej strony pokazują, że ktoś inny więcej pracuje nad zagadnieniem za którego rozwiązanie pieniądze bierze dana komórka, z drugiej strony gdy projekt „przejdzie” to tylko przysporzy nowej pracy bez dodatkowych wynagrodzeń. Dział wynalazczości wypłaca nagrody za wdrażanie pomysłów to i tak będzie wypłacał, bez względu na to czy dana nowość zaakceptujemy czy nie. I z tego właśnie nastawienia wynikają opinie załączone potem do pomysłów. Pisze się więc: naszym zdaniem rozwiązanie nie zda egzaminu, podobne rozwiązania były już stosowane bez efektów, lub też niech autor najpierw przeprowadzi próby.

Zalóżmy jednak, że zgłoszony pomysł uzyska pozytywne opinie i zostanie skierowany do realizacji. Kto go ma realizować? Najlepiej jest wytłumaczyć zgłaszającemu, że on sam może i powinien (oczywiście z deklarowaną pomocą działu wynalazczości) teraz wykonać zaprojektowane

urządzenia lub zmianę do już istniejącego, gdyż w przeciwnym wypadku realizacja przeciągnie się lub będzie w ogóle niemożliwa. Wynika to ze sławnego już przeciążenia pracami wydziałów narzędziowych czy inwestycyjnych. Kto ostatecznie w tym kochanym przedsiębiorstwie ma zająć się realizacją zgłaszanych pomysłów typu: wykonać jakieś urządzenie, dokonać adaptacji itp.

Była kiedyś propozycja aby stworzyć przy dziale wynalazczości specjalną brygadę wdrożeniową; niektóre przedsiębiorstwa stosują zasadę wpisywania realizacji pomysłów do zadań premiowych; można realizację pomysłów dopisać do zakresu obowiązków służb ośrodka badawczo-rozwojowego. Rozwiązanie można znaleźć i już najwyższy czas zacząć je poszukiwać.

Nierealne jest, że taki np. dział gospodarki narzędziowej nagłe okazuje się niedociągnięty i realizuje wszystkie zaległe pomysły dotyczące narzędzi i przyrządów.

Poczekamy, może będziemy mieli okazję napisać o ostatecznym rozwiązaniu tego problemu. A teraz kilka słów o ukazującym się rocznie informatorze dla racjonalizatorów. Inicjatywa jest bardzo cenna i pomocna szczególnie młodym twórcom, którzy nie wiedzą jeszcze gdzie i co wymaga poprawy w przedsiębiorstwie. Ale przyjrzyjmy się zgłaszanym tematowi. Oto kilka z nich: „poprawi warunki pracy na stanowisku do sprawdzania szczelności zbiorników”, „zuniifikować próbki na taśmie montażu motocykla”, lub „usunąć zanieczyszczenia sprężonego powietrza w sieci”; czy nie ma przypadkiem w przedsiębiorstwie ludzi których obowiązkiem służbowym jest rozwiązywanie tych spraw? Chyba by się znaleźli, możliwe jednak, że te przykładowo podane tematy przedstawiają ich możliwości i należy prosić o pomoc racjonalizatorów. Czy świadczą to o właściwej organizacji pracy wśród pewnych służb przedsiębiorstwa? Inny przykład: „opracować stop niskotopliwy do prasy DU. ALFORM eliminujący stop z importu”. Moim zdaniem temat na pracę doktorską — z zastrzeżeniem, że doktorat można zrobić ale szukanie stopu nie znaleźć — pomijając, że w przedsiębiorstwie nie ma warunków do badań tego typu.

Na koniec rada dla początkujących racjonalizatorów wynikająca z własnych doświadczeń: nie wierzyć, że ci którzy temat zgłoszili w informatorze z usterkowaniem czekają na wasze rozwiązania, przysporzyć im przecież tylko dodatkowej pracy i udowodnić, że jesteście od nich lepsi. A to nie bywa dobrze widziane, o! nie!

uk.

Pan w B102 nie wie gdzie jest NBR ale mu nie wierzę i po kilku „sportach” sam znajduję. Da-

leń idzie gładko. Zostają kolejno przedstawieni swoim zwierzchnikom, zapoznają się z miejscem pracy i już spokojnie mogą pójść do domu aby następnego dnia zając arkusz z tajemniczymi symbolami i kolejnymi podpisaniami otrzymać przepustkę stałą.

Trochę podejrzanie drga mi lewa powieka i dolna warga na myśl o tym, że to znowu będzie przy okienku ale otuchy dodaje mi nadzieja, że potem wystarczy tylko przepustka.

Wieczorem, tego dnia kiedy utrudzone ciało zwalilo się na leżę, przyszło mi do głowy dziwne skojarzenie mojej wędrówki z wędrówką opisaną przez Dantego w jego „Boskiej komedii”. Jota w jotę CZYŚCIEC.

Ale też się paskudztwa lękną człowiekowi w głowie, kiedy nie ma konkretnej pracy!

RAK



# Wiadomości Z miasta

## Brawo mieszkańcy nowego osiedla

Wszyscy wiemy jak wygląda otoczenie nowych bloków po oddaniu ich do użytku — jeden wielki bałagan, którego likwidacja trwa zwykle długo. Mieszkańcy osiedla nr 2 nie chcieli jednak czekać biernie, aż im zrobią. Sami zainicjowali akcję czynów społecznych. Efekty tych spontanicznych prac są już widoczne. Pozbierali oraz wywieźli kamienie, odpady drewna i inne „pamiątki” po budowlanych, wyprofilowali teren, rozrúciili torf, przekopali ziemię, zasadzili drzewa i krzewy, zasiali trawę. Na szczególne wyróżnienie zasługują mieszkańcy bloków nr 29, 31, 33, 35, 43, 45 przy ul. Raclawickiej, 3, 5, przy ulicy Parcelowej, 34, 36 przy ulicy Przodowników Pracy i 12 przy ulicy Czeresiniowej. Pan Jan Sowa — przewodniczący samorządu osiedlowego mówi, że pracę swoją rozpoczął w ubiegłym roku zaraz po wprowadzeniu się tutaj. Obecnie kończą robić porządki. Pozostało im jeszcze

zalożyć resztę trawników, wykonać kłomby i posadzić kwiaty.

Robota jest rozplanowana i sprawiedliwie podzielona między mieszkańców poszczególnych klatek. Przy pracach udziela się prawie wszyscy, całe rodziny — nieraz nawet trzy pokolenia.

Najbardziej aktywni to: Tadeusz Glinka, Tadeusz Witkowski, Józef Golofit, Kazimierz Siwiński, Andrzej Bogusz i Adam Oleszek.

Z dorosłych biorą przykład dzieci. Młodym chcą więc powierzyć opiekę nad sadzonymi drzewami i krzewami. Dzięki działalności nad opieką własnego osiedla zdążyli się już poznać i zintegrować. Stanowi to dobrą podstawę na przyszłość do pracy we wszelkich dziedzinach. Dążeniem zarządu spółdzielni mieszkaniowej jest uczynienie z osiedla nr 2 części miasta, która będzie jego chlubą. Cieszy zatem taka postawa mieszkańców.

T.

## Uroczyste zebranie Ligi Kobiet



## FELIETON

**Z**ACZEŁO się to i skończyło trzy lata temu... Pewnego ciepłego majowego ranka szwędając się po domu w stroju Adama niechący zauważyłem na lustrze swoje odbicie. Na pierwszy rzut oka niby nie szczególnego, ale wtedy właśnie spostrzegłem z nieukrywanym zdziwieniem, iż moja sympatyczna dosyć sylwetka zaczyna zatracać powoli piękne proporcje. Jaśku! — pomyślałem wówczas głośno — jak się nie weźmiesz ostro za siebie, to coś mi się widzi, że niedługo staniesz się obelśnym grubasem. Przejęty niezbyt ciekawą perspektywą kupiłem szybko ładny niebieski dres, eleganckie białe trampki, wełniane skarpetki i postanowiłem zacząć regularnie chodzić w teren — jak mawiają wytrawni sportowcy. Któregoś wolnego popołudnia ubrałem nowe nabytki i przełamując ciekawie niezwasadnione o-pory psychiczne dzielnie wybiegłem z klatki schodowej. Jeszcze dziś pamiętam sensację jaką wzbudziłem w naszym postępowym przecięt mieście. Co najmnie-j jakbym zrobił tak modny ongiś na zgniłym Zachodzie streaking!

Mój lekki trucht ulicami Świdnia był autentycznym wydarzeniem w lokalnym życiu towarzyskim. Relacjom i komentarzom nie było końca. Najbardziej zaskoczyła mnie zbieżność poglądów gawiedzi. Począwszy od przedszkolaków a skończywszy na tutejszych matuzalemach wszyscy oglądając się za mną czynili jakieś tajemnicze ruchy wskazującym palcem prawej dłoni w okolicach czoła i przez cze- sto dawno nie leczone zęby cedzili na pół logiczne zdanie: „patrzcie głupi wariat pojechał!”. Cate szczęście, że wkrótce znalazłem się za rogatkami grodu i pędząc co sił w nogach dotarłem do zbawczego lasu. Usiadłem na jego skraju na sosnowym pień-

razom nie było końca. Najbardziej zaskoczyła mnie zbieżność poglądów gawiedzi. Począwszy od przedszkolaków a skończywszy na tutejszych matuzalemach wszyscy oglądając się za mną czynili jakieś tajemnicze ruchy wskazującym palcem prawej dłoni w okolicach czoła i przez cze- sto dawno nie leczone zęby cedzili na pół logiczne zdanie: „patrzcie głupi wariat pojechał!”. Cate szczęście, że wkrótce znalazłem się za rogatkami grodu i pędząc co sił w nogach dotarłem do zbawczego lasu. Usiadłem na jego skraju na sosnowym pień-

## WCALE NIE JESTEM WARIAT

ku, spojrzalem w dół na nie tak dawno przyjaźne mi miasto i z trudem łapiąc oddech uświadamiałem sobie ogrom strat jakie poniosłem przez ten poroniony pomysł z biegiem po zdrowie.

Cuiercie wieku człowiek przykładnie się sprawował, nie strzelał w szyby z procy, w szkole piątka nie była dla niego niczym szczególnym, znał umiar w picciu, nie deptał trawników, w pracy chciał być najlepszy, zawsze pierwszy mówił dzień dobry czy dobry wieczór i ogólnie rzecz biorąc wśród ziomków cieszył się opinią chłopca (eech, gdzie są te młode lata!) mądrego i zrównoważonego.

A tu wszystko wzięło w łeb w ciągu paru zaledwie minut. Co

prawda do ekscesów nie doszło — nikt we mnie kamieniem nie rzucił ani psem nie poszczuł, ale chyba wielu chętnie by to zrobiło i zapewne tylko obawa przed wściekłą gawiedzią powstrzymała ich od tego. Faktycznie szczerpiony wtedy nie byłem. Poczekajcie, aż się ściemniło chyłkiem między opłotkami wróciłem do domu. Wiedziałem, że już będę ten inny. Stuknięty?!

**J**EST coś anormalnego w stosunku dużej części naszego społeczeństwa do ludzi uprawiających dla przyjem-

ności sport w wolnych chwilach. Trudno dziś dociec skąd wzięła się podobna postawa. Przecież sportem jako takim mniej lub więcej interesują się wszyscy. Stusnie dumni jesteśmy z osiągnięć naszych dziewcząt i chłopców na stadionach świata. Przez palce patrzymy nawet na tzw. „martwe dusze” — sportowców, którym intensywnie treningi nie pozwalają częściej przychodzić do pracy jak raz w miesiącu w dniu wypłaty. Sami też lubimy czasem spróbować sił w niektórych dyscyplinach, np. w pływaniu, narciarstwie czy kolarstwie. Tym bardziej więc niezrozumiała jest ansa odczuwana na widok człowieka idącego przez miasto w dresie lub biegnącego przez

## Tak należy pracować

Spółdzielnia Pracy Dziewiarsko-Włókiennicza im. M. Fornalskiej jest producentem bardzo poszukiwanych

sprzedaży i usług. O spółdzielni mówi się, że jest to zakład pracy potrzebny w Świdniku — mieście meta-



To dzięki tym rękóm — zakład ma minimalny procent reklamowanych wyrobów.

Fot. T. Sugier

na rynku wyrobów dziewiarskich dla dzieci. Choć produkcja przeznaczona jest przede wszystkim na rynek kra-

lowców. Oczywiście i dlatego, że 92 procent tysiącsobowej załogi stanowią kobiety, które nie zawsze mo-



W spółdzielni — jedynym chyba świdnickim zakładzie pracy odbywają się regularnie ćwiczenia rekreacyjne w czasie przerw śniadaniowych — prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów.

Fot. T. Sugier

Jowey spółdzielnia zdobyła już 17 znaków jakości na swoje wyroby w tym jeden znak jakości klasy międzynarodowej.

W pierwszym kwartale br. wskaźnik wyrobów w I gatunku wynosił 94,7 proc., osiągnięto wskaźnik dynamiki wzrostu produkcji 115 i w 102 procentach wykonano założony plan

gą znaleźć w WSK pracę zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Do znających osiągnięć spółdzielni można zaliczyć zajęcie drugiego w kraju miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie o Najlepszego Dostawcę Rynkowego roku 1977.

GRATULUJEMY!

mb.

## coco nasnas? cieszmy martwi

### Kto zajmie się placem za kinem?

Przy szosie wjazdowej do Świdnika, za kinem można spotkać... wysypisko śmieci różnego rodzaju. Wiatr rozwiewa papiery po całym placu i parkingu. W sumie tworzy to żalony widok. Problem ten był poruszany rok temu na łamach naszej gazety. Nie przyniosło to zamierzonych efektów. Dlaczego? Trudno powiedzieć. A tak na marginesie: nie wszystkim zależy na utrzymaniu odpowiedniej estetyki naszego pięknego miasta.

(za)

### ...URT—CO TO TAKIEGO?

W naszej miejscowości nie mamy zbyt wiele reklam świetlnych, pod tym względem daleko nam jeszcze do metropolii. Jednak to co jest — nie zawsze odpowiada stawianym wymogom. Straszna nas zwisająca część rurek neonów, napisy z „nieczytnymi” literami. Od dłuższego czasu podświetlany napis nad zakładem świadczącym usługi w zakresie napraw odbiorników rtv stanowi nieczytelny skrót. Pozrywane są też reklamowe neonówki nad sklepami usytuowanymi przy ulicy Sławińskiego.

(za)

## Redakcja odpowiada

W związku z kierowaniami do redakcji pytaniami o uprawnienia wypływające z posiadania tytułu „Pracownik Pracownik Lubelszczyzny” informujemy — po zasięgnięciu informacji w WRZZ w Lublinie, że pracownicy, którzy zdobyli ten tytuł mają prawo do: pierwszeństwa w korzystaniu ze wszelkich świadczeń socjalnych w zakładzie; pierwszeństwa do otrzymania lub zamiany mieszkania (wojewoda może przydzielić mieszkanie poza kolejnością; korzystania z pomocy WRZZ w dostaniu się dzieci na studia w przypadku zdania egzaminu ale nie uzyskania dostatecznej ilości punktów; korzystania z wyjazdów pociągami przyjeźni i udziału w balu przodowników pracy.

park bądź las i wymachującego reklamą. Jedynym logicznym wytłumaczeniem tego zjawiska jest zazdrość o to, że ktoś dzięki włożonemu wysiłkowi będzie lepszy. Wszyscy wiedzą o cudownym wpływie ruchu na zdrowie. Każdy chciałby utrzymać jak najdłuższą dobrą kondycję fizyczną, ale tylko nieliczni robią coś konkretnego w tym kierunku.

Zdecydowaną większość tylko zaspianie i zbyt późno wyjście z domu do pracy może zmusić do krótkiej przebieżki, po której co bardziej samokrytyczni przyznają nieśmiało: „ale słaby jestem”!

niedziela i tysiące osób, które nie wyjechały z miasta na weekend złożywszy dresy biegiem, skakaniem, graniem w piłkę, badmintona czy ringo, wymachiwały hantlami, uchyliły się chwytów i rzutów judo. Być może dlatego grubas jest tam widokiem równie rzadkim jak w Świdniku Murzyn.

Wydaje mi się, że można by u nas tanim kosztem zrobić wspólny teren sportowo-rekreacyjny w nie zagospodarowanej jeszcze połowie parku miejskiego. Mam tu na myśli wykonanie porządnej ścieżki zdrowia, zainstalowanie paru prostych przyrządów gimnastycznych oraz zbudowanie kilku ziemnych boisk do siatkówki i kosmetki. Dla wielu mieszkańców byłaby to duża sprawa. Ja oświadczyć chyba znów się przełamie, odkurzę dres, trampki i „polecę” w teren. Teraz wcale nie muszę patrzeć w lustro, by stwierdzić czy miałem rację trzy lata temu: Widać od razu! Precz z nadwagą! Kto biegnie ze mną? I pamiętajmy, że w tym przypadku znane przysłowie: Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni! sprawdza się co do joty.

*Jaśko*



## Zmienne szczęście

Ze zmiennym szczęściem grają dotąd piłkarze świdnickiej Avii. Po wygranym meczu z Jagiellonią drużyna przegrała mecz ze Stołeczną Gwardią w Warszawie. Pięta Achillesowa zespół wydaje się być nadal słabiotka gra linii ofensywnych.

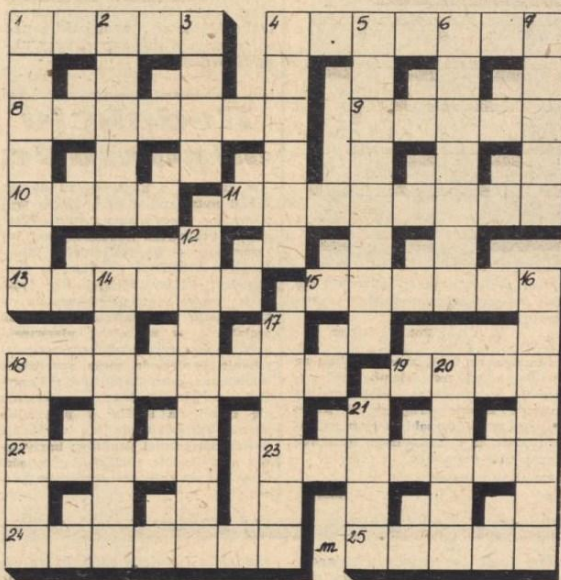
Najwięcej bramek zdobywa jak dotąd LUCJAN OSKROBA, który wyręcza pozostałych kolegów z ataku. Jedyńm bramkostręlnym napastnikiem wiadomo — wiele zdziałać nie można.

k.

## Krzyżówka

**POZIOMO:** 1. gorący napój alkoholowy z wody, araku, soku, cytryn, cukru i przypraw korzennych; 4. „... o zakochanych” — radziecki film w reż. Konczalowskiego; 8. koń i wóz; 9. gatunek nietoperza; 10. krystaliczna, żrąca, kaustyczna; 11. zgorzel; 13. rzut wojska na tyły wroga; 15. wód; 18. dla praprzodków materiał na ostrza siekier; 19. odkreślił i masz wodę; 22. przodek słońca; 23. miasto obwodowe w Ukrainie SRR; 24. zebranie harcerzy; 25. zmarły śmiercią naturalną.

**PIONOWO:** 1. zabobon; 2. energia uruchamiająca maszynę; 3. najniższe położone miejsce na statku; 4. król płaszcza; 5. ozdobny inicjał; 6. razem z ciągnikiem siodlowym; 7. kłama spinająca mury; 12. współtwórca filmu rysunkowego; 14. smaczne ciastka; 16. gagatek; 17. 45 minut w szkole; 18. marką dużych radzieckich ciężarówek; 20. drapieżnik z filmu pt. „Szczęśliwi”; 21. pieszy, kolarski lub motorowy.



30 kwietnia 1978 r. Pamiątna data dla pięściarzy i kibiców. Ryszard Petek (z prawej) i Jerzy Wiater zakończyli sportową karierę...

Fot. Witold Czuchaj

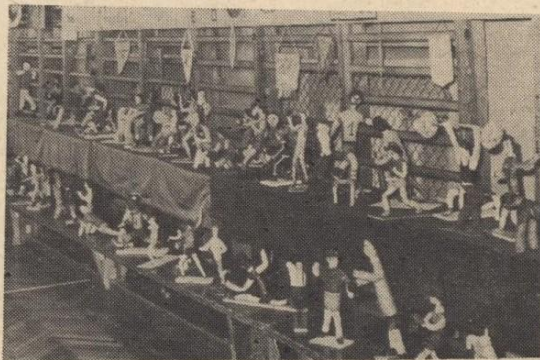
## RYSZARD PETEK I JERZY WIATER ROZSTALI SIĘ Z RINGIEM

Przed ostatnim meczem o Puchar Polski — miłośnicy boks pożegnali dwóch pięściarzy Avii, którzy definitywnie zakończyli już karierę sportową. Pierwszy z nich był mistrz Europy — RYSZARD PETEK stoczył ponad 260 walk z czego przegrał 40. Petek dwukrotnie zdobył tytuły MP i trzykrotnie tytuły wicemistrzowskie. Drugi JERZY WIATER — wychowanek klubu od 1966 roku stoczył ponad 140 pojedynków w ringu, walcząc bardzo często w wadze ciężkiej z takimi znakomitymi rywalami jak TRELA, DENDERYS, BRANICKI I GORTAT. Jerzy Wiater występował również w wielu turniejach pięściarskich. Był żelaznym punktem drużyny w meczach I i II-ligowych.

Obydwu pięściarzom wręczono dyplomy, puchary i upominki. I sekretarz KM Partii w Świdniku tow. TADEUSZ TYMOSZUK udekorował Ryszarda Petka — Brązowym Krzyżem Zasługi.

k.

## Wystawa Olimpijczyka



w szkole nr 2 obrazowała sportowe osiągnięcia uczniów tej szkoły. Fot. T. Sugier

## OGNIKO TKKF ŚWIT

Bardzo dobrze wystartowali w Festynie Sportowym „ZZM” w pilce siatkowej na szczeblu okręgu siatkarze ognisk TKKF. Pokonali oni drużynę FSC 2:0, Poniatojew 2:0 i w ten sposób zakwalifikowali się do turnieju finałowego w Węgierskiej Górze.

Drużynę prowadził Kazimierz Patrzala. Nie powiodło się natomiast piłkarzom, którzy przegrali obydwa mecze również z zespołami z FSC i Poniatojew przez co zostali wyeliminowani z dalszych rozgrywek.

\* (ch)

Niejednokrotnie już pisaliśmy na łamach Głosu o ludziach, którzy działają wbrew naszym wspólnym interesom, wbrew prawom, które je chronią. Tym, co do których przekonania nie trafiają nasze rady, „że kradzione nie tu czy” radzimy jako przestroge potraktować następujący wyrok:

Sąd Rejonowy V Wydział Karny w Lublinie dnia 23 marca 1978 roku ogłosił wyrok w sprawie ZDZISŁAWA SOBIESZKA urodzonego dnia 17 sierpnia 1932 roku w Stalowni, syna Juliana i

## NIE WARTO

Sewerny z domu Kuzia oskarżonego o to, że w okresie od marca 1977 do 14 stycznia 1978 roku systematycznie zabierał w celu przywłaszczenia różnego rodzaju narzędzia ogólnej wartości 1239 zł na szkodę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego tj. o czyn przewidziany w art. 199 § kodeksu karnego w związku z art. 58 kodeksu karnego.

Sąd uznał JANĄ SOBIESZKĄ za winnego zarzuconego mu czynu i skazał wymienionego na rok ograniczenia wolności określając w stosunku do niego potrącenia: wynagrodzenia pobieranego w WSK Świdnik w wysokości 15% na rzecz Skarbu Państwa oraz zasądził od oskarżonego opłaty oraz koszty postępowania w sprawie.

Na mocy art. 49 kodeksu karnego sąd zarządził podanie treści wyroku do publicznej wiadomości.

## RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Specyficzne właściwości organizmów kobiet, a także ich funkcje życiowe czynią niezbędnym zapewnienie pracującym kobietom pełniejszej ochrony od tej jaką prawo zapewnia ogółowi pracowników. Ochrona ta nie jest jednolita w okresie całej aktywności zawodowej. Obok gwarancji przyznawanych wszystkim zatrudnionym kobietom, ustawodawstwo prawa pracy przyznaje kobietom w okresie ciąży, porodu oraz w okresie sprawowania opieki nad dziećmi znacznie szerszy zakres uprawnień. Dla zapewnienia należytej ochrony pracownicom w okresie macierzyństwa posłużono się szeregiem środków prawnych o różnym charakterze. Do środków tych zalicza się:

- ◆ zakaz zatrudniania kobiety w okresie ciąży w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, oraz poza stałym miejscem pracy. Kobieta opiekująca się dzieckiem do 1 roku można zatrudnić w takich przypadkach tylko za jej zgodą;
- ◆ obowiązek przeniesienia kobiet w ciążę do innej pracy, gdy zatrudniona jest ona przy pracach uciążliwych, ciężkich, szkodliwych oraz w razie stwierdzenia przez zakład społecznej służby

zdrowia przeciwskazań do zatrudnienia przy pracy dotychczas wykonywanej. Przeniesienie do innej pracy nie może wpływać ujemnie na jej dochód z pracy, w związku z czym w razie obniżenia wynagrodzenia, kobiecie ciężarnej przysługuje dodatek wyrównawczy;

- ◆ urlop macierzyński — na uprawnienie do urlopu macierzyńskiego składa się: prawo do powstrzymania się przez pracownicę do świadczenia pracy oraz prawo do otrzymywania za czas tej
- ◆ przerwy zasiłku macierzyńskiego;
- ◆ urlop bezpłatny — urlop ten udzielany jest na wniosek pracownicy w celu sprawowania opieki nad małym dzieckiem;
- ◆ przerwy na karmienie — do przerwy tych mają prawo pracownice karmiące dzieci piersią. Przerwy te wliczane są do czasu pracy;
- ◆ przerwy opiekuńcze — do przerwy opiekuńczej zalicza się przerwy na opiekę nad dzieckiem do lat 14 w okresie jego choroby, przerwy na opiekę nad

dzieckiem do lat 8 w razie przejściowego braku nad nim opieki ze strony osób stale opiekujących się dzieckiem oraz gdy nie ma możliwości zapewnienia opieki ze strony innej osoby (np. nie pracującego członka rodziny zamieszkującego we wspólnym gospodarstwie domowym). Trzecim rodzajem przerwy opiekuńczej są przerwy w świadczeniu pracy, do których uprawnienie powstaje w związku z wychowywaniem dziecka do 14 lat. Pracownicę wychowującą

nienia a pośrednio zabezpieczenie realności pozostałych uprawnień związanych z jej macierzyństwem;

- ◆ prawo kobiety ciężarnej (niezależnie od stażu pracy) do 100 proc. zasiłku chorobowego w przypadku niezdolności do pracy spowodowanej chorobą;
- ◆ zasiłek porodowy — przysługuje pracownicy w przypadku gdy ma ona prawo do zasiłku macierzyńskiego;
- ◆ jednorazowy zasiłek w wysokości 2000 zł — jest świadcze-

znajomości przepisów prawnych) nie realizuje swych uprawnień w całej rozciągłości. Np. nie złożenie wniosku o wypłatę zasiłku porodowego w terminie 6 miesięcy od chwili kiedy prawo to powstało (najczęściej jest to data urodzenia dziecka) powoduje utratę prawa do dochodzenia tego świadczenia na skutek przedawnienia.

Podstawa prawna: art. 176-189 Kodeksu Pracy, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach zabronionych kobietom (Dz. U. nr 12, poz. 96 ze zm.), rozporządzenie Min. Zdrowia i Opieki Społecznej z 10 grudnia 1974 r. w sprawie przeprowadzenia badań lekarskich pracowników (Dz. U. nr 48, poz. 296; ustawa z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. nr 47, poz. 280).

mgr Witold Łobik

Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina, tel. 120-01 wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik WSK-S z 845 3.05.78 r. 3.000 T-8

## Uprawnienia kobiet w okresie macierzyństwa

- ◆ zwolnienia na zlecenie przez lekarza badania lekarskie związane z ciążą — mogą być udzielone pracownicy ciężarnej tylko wtedy, gdy przeprowadzenie tych badań nie może nastąpić poza godzinami pracy;
- ◆ wzmocniona ochrona trwałości stosunku pracy, celem tej ochrony jest zagwarantowanie pracownicy nieprzerwanego zatrud-

nem nowym (wszedeł w życie z dniem 1 maja 1978 r.). Zasiłek ten wypłacany będzie wszystkim matkom (niezależnie od zasiłku porodowego) z tytułu urodzenia każdego dziecka, które przyszło na świat poczynszy od 1 maja 1978 r. i ma obywatelstwo polskie.

W naszym przedsiębiorstwie kobiety ciężarne w okresie macierzyństwa korzystają w pełni ze swych uprawnień, chociaż zdarzają się przypadki, kiedy uprawniona kobieta (na skutek nie-